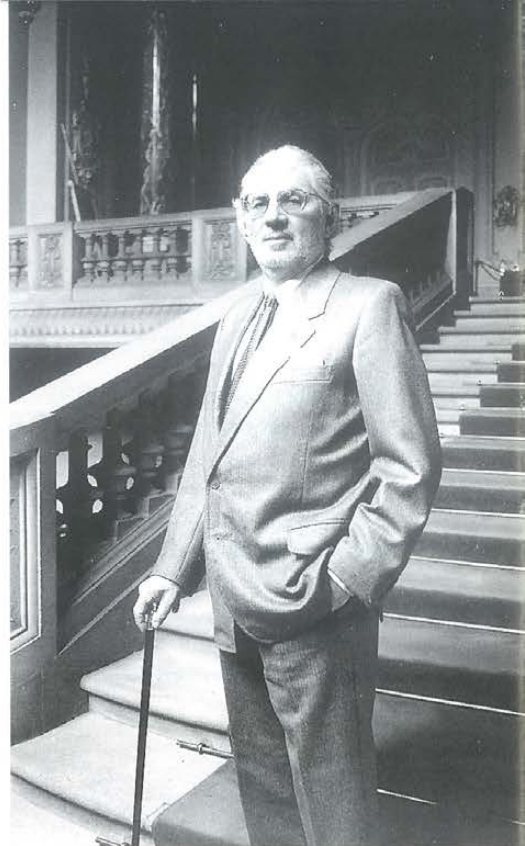


Joanna Bojarska

„Przeszłość – Przyszłość”

Wspomnienie

o Januszu Ziemińskim



Galeria pierwszego piętra – fotografia z 1914 r. i Galeria lustrzana – fotografia z 2000 r. (W. Prażmowski)



Życie rozumiane jako przeszłość zostaje ponownie obudzone wraz ze wspomnieniami ludzi, którzy tu niegdyś żyli i działali... Te słowa wypowiedziane przez księcia Bolka von Hochberga podczas uroczystości otwarcia nowej ekspozycji wewnątrz zamkowych w Pszczynie wprowadzają nas w przywrócony świat dnia codziennego zamku z przełomu XIX i XX w. Poznajemy szczegóły życia, przedmioty, którymi posługiwali się dawni mieszkańcy, nastrój intymności salonu księżnej Daisy, skupienie i powagę panujące w gabinecie księcia Henryka. Przechodzimy galerię lustrzaną, pełnym trofeów myśliwskich korytarzem parteru, słuchamy koncertu w sali lustrzanej. Mamy wrażenie, że ta – pochodząca z poł. XIX w. rodowa siedziba książąt von Hochberg – stoi dla nas otworem, że przenosimy się w prawdziwy świat tamtych dni.

Odzyskanie przez zamek w Pszczynie pierwotnego charakteru i blasku jest niewątpliwą zasługą dyrektora Janusza Ziemińskiego, człowieka, który wraz z niewielkim zespołem współpracowników od wielu lat z ogromną konsekwencją tworzył tę rezydencję. Wbrew wszystkiemu, w czasach nie sprzyjających nowatorskim posunięciom, starał się przekształcić istnie-

jące Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie w żyjący własnym życiem dom-muzeum. Obecnie właśnie Muzeum Zamkowe w Pszczynie, obok Muzeum Zamoyskich w Kozłówce i Muzeum-Zamku w Łańcucie, stało się jednym z najwspanialszych, pieczołowicie odtworzonych muzeów-rezydencji.

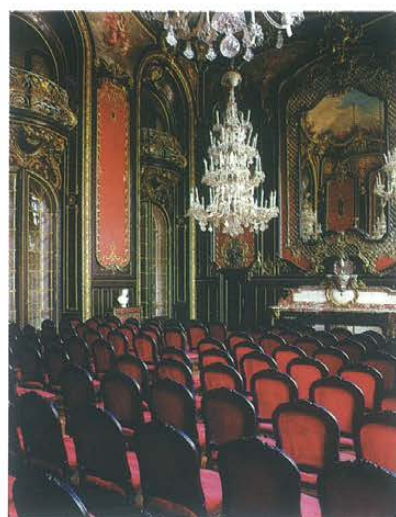
Janusz Ziemiński urodził się w Krakowie, ale jego młodość, studia i pierwsze lata pracy zawodowej związane były z Wielkopolską. W 1967 r. ukończył historię sztuki w Poznaniu, tu też w 1981 r. otrzymał doktorat z socjologii kultury. Pracę rozpoczął w poznańskim Muzeum Narodowym jako asystent w jego oddziałach w Rogalinie i Gołuchowie. W latach 1976–1978 był wicedyrektorem ds. naukowych Muzeum-Zamku w Łańcucie. Już wtedy idea stworzenia muzeum-rezydencji, muzeum-domu była mu bliska. W 1978 r. objął stanowisko dyrektora w Muzeum w Pszczynie. To było miejsce szczególne. Zachowało się tu bowiem ponad 80% autentycznego wyposażenia, zachowały się inwentarze, pamiętniki księżnej Daisy, fotografie.

Jednak w tamtych latach muzeum w Pszczynie miało zupełnie inny charakter. Historyczna ekspozycja wnętrz mieszkalnych od średniowiecza po wiek XX, ustawiona chronologicznie i edukacyjnie, zupełnie nie dawała obrazu dawnego zamku, nie mówiła prawie nic o czasach, gdy

Sala jadalna – fotografia z 1914 r. i Sala lustrzana – dawna jadalna – fotografia z 2000 r. (W. Prażmowski)



Salon zielony w apartamencie gościnnym – fotografie z 1914 r. i 2000 r. (W. Prażmowski)



mieszkali tu książęta pszczyńscy. Lata 70. również nie sprzyjały realizacji myśli, która odtąd miała być wiodącą w pracy gospodarza zamku: dążeniu do przywrócenia temu miejscu prawdy historycznej. Mimo przeszkód dyr. Ziemiński postanowił rozpocząć żmudną rekonstrukcję wnętrza opartą na wnikliwych historycznych badaniach. Wcielił w życie zasady, z którymi zetknął się także podczas swojego pobytu stypendialnego w Wielkiej Brytanii – że widza należy traktować jak gościa przybyłego do domu dawnych gospodarzy, że poznając życie i wnętrza domu poznaje on równocześnie charakter epoki, obyczajowość,



Przedpokój myśliwski w apartamencie księcia – fotografie z 1914 r. i 2000 r. (W. Prażmowski)



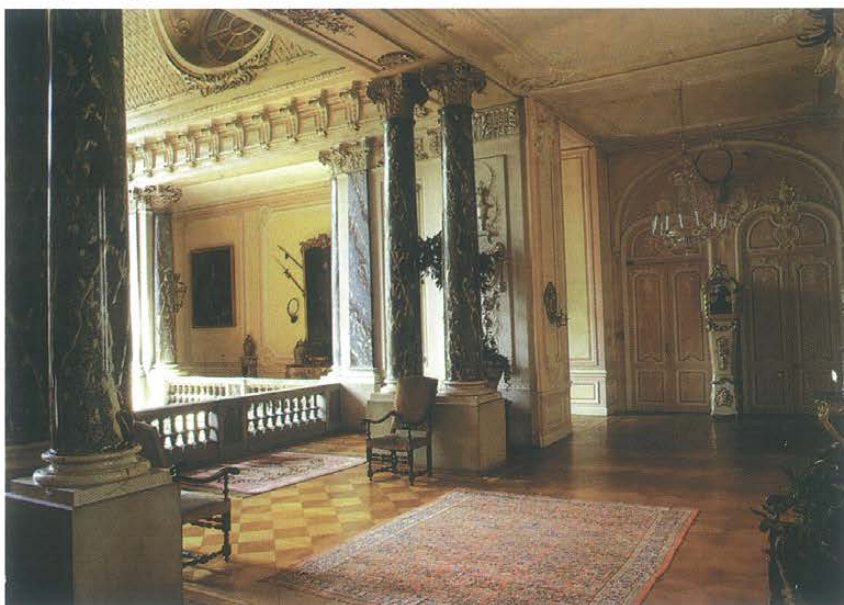
Janusz Ziemiański był niewątpliwie jednym z najbardziej cenionych i uznanych muzealników. W Pszczynie prowadził także rozległą działalność naukową i wydawniczą, organizował problemowe seminaria związane z historią rezydencji europejskich, na które przybywali naukowcy będący największymi autorytetami z dziedziny historii sztuki i kultury materialnej. Był jednym z inicjatorów i przez 4 lata wiceprezesem Stowarzyszenia „Związek Muzeów Wnętrz i Zespołów Rezydencjonalnych”, twórcą mapy muzeów i rezydencji w Polsce. Był członkiem ICOM-u, członkiem Rady ds. Muzeów przy Ministrze Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Rad

sposób myślenia. Pieczętowanie, w najdrobniejszych szczegółach odtworzone wnętrza, poprzez przedmioty odnajdywane niejednokrotnie po latach w najbardziej nieprzewidywalnych zakamarkach zamku, przywracały ekspozycji jedyną w swoim rodzaju prawdę czasu.

Pamiętam, jak oboje z żoną, historykiem sztuki, kuratorem wnętrz i najbliższym, przekonany o słuszności wybranej drogi przyjacielem, poszukiwali materiałów potwierdzających ich koncepcję aranżacyjną. Z jaką radością dzielili się swoimi znaleziskami, jak porównywali je z przedmiotami ze starych zdjęć. Odszyfrowywali niewyraźne nieraz przekazy fotograficzne i na tej podstawie dopasowywali i szukali obiektów wśród znajdujących się w magazynach muzealnych. Przedmioty te konserwowano, przywracano dawny wygląd ścianom i sztukateriom, na podstawie zachowanych fragmentów odtwarzano tkaniny i tapety. Wreszcie 20 stycznia 1990 r. otwarto pierwszą zrekonstruowaną część ekspozycji. Wzbudziła ona wielkie uznanie. W 1995 r. Muzeum Zamkowe w Pszczynie otrzymało za realizację autorskiej koncepcji rewitalizacji wnętrz nagrodę Europa Nostra, jedną z najbardziej prestiżowych nagród, przyznawaną przez Radę Europy za ochronę i renowację zabytków.



Galeria pierwszego piętra – fotografie z 1914 r. i 2000 r. (W. Prażmowski)



Muzeów: przy Muzeum Zamoyskich w Kozłówce, Muzeum-Zamku w Łańcucie, Muzeum Narodowym w Poznaniu. Należał do nielicznego wciąż w Polsce grona menedżerów instytucji kultury. Podkreślał, że rynek usług muzealnych we współczesnym państwie musi być konkurencyjny. Stworzył nowy, własny system funkcjonowania muzeum pszczyńskiego. Pozyskał liczne grono darczyńców wiernych zamkowi i zaangażowanych w jego rozwój. W ubiegłym roku, wraz z księciem Bolkiem von Hochbergiem, założył wspierającą muzeum „Fundację Zamku Pszczyńskiego”. W swojej pracy nawiązywał do historii miejscowości: zadbał, by koncerty organizowane od 1979 r. pod nazwą „wieczory u Thelemana” – kompozytora związanego z Pszczyną – gromadziły wspaniałych muzyków i przypominały doniosłą rolę, jaką zamek w Pszczynie pełnił w przeszłości. Przez te promocyjne działania skupił przy pszczyńskim muzeum liczne grono stale współpracujących naukowców, sympatyków i coraz większe rzesze zwiedzających.

Janusz Ziemiński był człowiekiem błyskotliwym, otwartym na wszelkie nowe działania, pomocnym i służącym radą, chociaż niejednokrotnie krytycznym, czasem upartym. Zawsze trzymał się swojej racji. Zmarł nieoczekiwanie w dniu 22 czerwca 2000 r. Odszedł tak jak żył: w wirze pracy, zajęć, pełen

Korytarz – antykamera przed apartamentem cesarskim – fotografie z 1914 r. i 2000 r. (W. Prażmowski)



Salon wielki – fotografie z 1914 r. i 2000 r. (W. Prażmowski)



pomysłów na przyszłość. Odszedł za wcześnie. Będzie nam brakować jego troszkę kpiącego uśmiechu, jego inwencji, jego umiłowania historii.

– *Tylko w świadomym obcowaniu z przeszłością można przyjąć teraźniejszość i kształtować przyszłość* – powiedział wspomniany już tu książę Bolko von Hochberg. I to zdanie najlepiej chyba charakteryzuje Janusza, jak mówiono o nim w jednym z pośmiertnych wspomnień, *przyprószonego siwizną, o nienagannych manierach i znakomitym smaku, niezwykłego gospodarza Zamku w Pszczynie.* ❖